Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 272.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 27 Listopada 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
	6"	27 10''' 20	+ 2, 7	2. 57	Zachodni	słaby	Pochmurno	Mgła
25	2	10, 56	+ 5. 0	2. 91	,,	,,	,,	,,
	10	10. 77	+ 7, 7	2 75	Wschodni	,,	,,	,,

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń* 21 *Listopada*. —

J. C. K. Mość powodowany uczuciami religijnemi i ludzkości najłaskawiéj dozwolić raczył w całéj Monarchii Austr. zbieranie składek na wspomożenie parafii katolickiéj w Lipsku, któréj środki do wybudowania kościoła są za szczupłe, aby dzieło to własnym kosztem do skutku przywieźć mogła. Składki te wynoszą 33 314 Złr. m. k. i już na miejsce przeznaczenia przesłane zostały.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 20 *Listopada*. —

Bank Polski W dalszym ciągu ogłoszenia w miesiącu kwietniu r. b w pismach publicznych umieszczonego, którém ostrzegł publiczność, o zamiarze wycofania z obiegu biletów 3 rubl. białych, siatką koloru różowego nie pokrytych i że w tym celu w krótce termin prekluzyjny oznaczony będzie, Bank Polski podaje do wiadomości, że z powodu zbyt małéj liczby biletów 3 rublowych białych bez siatki w obiegu będących, kasy rządowe na prowincyi otrzymały rozporządzenie dopełniania zamiany tychże biletów na inne lub też przyjmowania we wszelkich należytościach tylko do dnia 1 maja 1848 r., po upływie którego to terminu, wymiana powyższych 3 rublowych biletów, tylko w kasie Banku miejsce mieć będzie. Wzywa przeto osoby interesowane, aby przed upływem oznaczonego terminu do kas rządowych mianowicie gubernialnych, powiatowych i miejskich pobliskich ze złożeniem biletów tych się zgłaszały, gdyż po terminie prekluzyjnym 1go maja 1848 r. narażeni być mogą na koszta opłaty portoryjnej z powodu potrzeby przesyłania biletów 3 rublowych bez siatki, pocztą do Warszawy dla zamiany w kasie Banku na inne w obiegu pozostające bilety, lub też na monetę brzęczącą.—Warszawa dnia 6 (18) listopada 1847 roku — Prezes, radca tajny, J. *Tymowski*.— Naczelnik kancelaryi, *Łubkowski*.

— *Petersburg* 13 *Listopada*. —

Wiadomości z Kaukazu. — Przez wzniesienie w roku bieżącym nowéj stanicy u przeprawy Ach-Barzoj na rzece Assie, nieuległe nam dotąd plemię Karabułaków utraciło żyzno równiny, ciągnące się po obu brzegach téj rzeki. Ten punkt przodowy, ścieśniając górali, winien był zwrócić na siebie ich uwagę. Dnia 11 (23) września roku bieżącego, niezliczone ich tłumy z ośmiu proporcami, nagle ukazały się z przyległego lasu, i w jednéj chwili otoczywszy do koła stanicę, zajęły pasące się w pobliskości bydło. Dowodzący rezerwami nad rzeką Assą, pułkownik jeneralnego sztabu Grosman, ruszył szybko na spotkanie nieprzyjaciela, odbił mu zdobycz i wsparty przez pułkownika Slepcowa, wyparł nieprzyjaciela za Assę i ścigał go aż do samego szczytu gór czarnych. Górale stracili w zabitych przeszło 100 ludzi, 1 proporzec, 73 koni i bardzo wiele broni. Z naszéj strony zginęło 7miu kozaków, ranionych 13tu, kontuzyonowanych 6ciu. — Po zdobyciu aułu Sałty, w Dagestanie wszystko zostało w spokojności; pozostałe jeszcze w zebraniu oddziały nieprzyjacielskie rozeszły się po domach. Szamil zaś sam ukrył się w Wedenie. — W dniu 24 września (5 października) oddział Samurski wyruszył do Cudacharu, gdzie główno-dowodzący znalazł już osiedlonych około 300 familij. Dla ich zasłony, a bardziéj dla zapewnienia komunikacyi Kumachu z północnym Dagestanem, pozostawiono tam jeden batalion piechoty i jedno działo, wojsko to rozlokowało się w oddzielnym folwarku, który bezzwłocznie został ufortyfikowanym.— Ze wszystkich stron otrzymujemy wieści, że upadek Sałty wywarł silny postrach na wszystkie ple-

miona górali i zachwiał mocno zaufanie mieszkańców Dagestanu w Szamilu, pod okiem którego wbrew jego przysięgom i obietnicom pobitym został na głowę mężny garnizon i zniszczono do szczętu warownie i wieże uważane w górach za niedostępne — W dniu 27 września (8 października); główno-dowodzący przybył do Temir-Chan-Szury wraz z dowódcą oddziału Samurskiego, jenerał-lejtnantem xięciem Argutyńskim Dołgorukim, prawie zupełnie wyleczonym z otrzymanéj niedawno rany. — W dniu 3 (15) października r. b. xiążę Woroncow udał się przez Czir-Jurt, Wniezapnę, Hasów-Jurt i Taszkiczu, do Władykaukazu. Z liczby mieszkańców Cudacharu, pociągniętych przez Szamila po za rzekę Karakojsu, 70 osób wydobywszy się z pod jego władzy, osiedli na nowo w Cudacharachu. — Nowe osady we wsi Erpeli, w bliskości wsi Itkarty, w Czyrkiei, około szańca Eugeniusza i Czyr Jurtu, z każdym dniem przybywającymi z gór wychodźcami zaludniają się.

— *Berlin* 21 *Listopada.* —

Constitutionnel Neuchatelois donosi pod d. 18 listopada, że pan Sydów nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister króla pruskiego przy rządzie szwajcarskim, stósownie do rozkazów swego monarchy, udał się do Neuenburga, gdzie podczas obecnego przesilenia jako poseł rezydować będzie, o czém przed odjazdem swoim rząd związkowy zawiadomił i według instrukcyi kroki w interesie Xięztwa Neuszatelskiego poczynił.

— *Frankfort n. M.* 21 *Listopada.* —

Rozchodzą się tutaj trwożliwe wieści o zaszłych wypadkach w Szwajcaryi, które zapewne okażą się bezzasadne. Dopiéro za dni kilka pewnych i stanowczych wiadomości z widowni wojny spodziewać się można.

— *Paryż* 19 *Listopada.* —

Dziś rozchodzi się pogłoska, że rząd otrzymał przez nadzwyczajnego gońca wiadomość, iż miasto Lucerna chce pójść za przykładem Freiburga i poddać się rządowi związkowemu. Utrzymywano także, że jezuici frejburgscy mają pozwolenie schronić się do Francyi. *Union monarchique* ogłasza składki na poparcie sprawy kantonów odszczepionych i protestuje przeciw krokom wojennym ze strony rządu związkowego, któremu nie przyznaje prawa przymusu i oskarża go tyranią, jakiéj się dopuszcza względem słabszych kantonów.

Z Melilli donoszą, że cesarz marokański powinien działać nader szybko przeciw swemu nieprzyjacielowi jeżeli nie chce na większe trudności się wystawić. Ważny bardzo wypadek zmienił położenie Emira, może wielkie skutki za sobą pociągnąć. Xiążę Abd-er-Raman syn Muley-Soleymana, poprzednika dziś panującego sułtana, schronienia szuka w Deirze Abd-el-Kadera. Xiążę ten bawił w Fezie, gdzie był pod dozorem, ale zdołał umknąć i schronić się w Deirze, gdzie go przyjęto z czcią należną. Syn Muley Solimana protestuje przeciw uzurpacyi Muleya Abd-er-Ramana i sądzą, że w dzisiejszych okolicznościach, ta nowa pomoc wielu stronników zyska dla emira, Abd-el-Kader z resztą urządził się w ten sposób, iż może wytrzymać długą i zaciętą walkę. Kiedy sułtan podróżował do Fezu, jak gdyby jego państwo było najzupełniéj spokojném, Abd-el-Kader tymczasem organizował swą armię, ładował śpichlerze i ściągał kontrybucye pieniężne, co mu pozwoliło kupić broń i zapasy. Niedawno dwa małe okręty przywiozły z Gibraltaru broń i siarkę; wyładowanie nastąpiło niedaleko Melilli w ręce ajentów emira. W téj chwili Abd-el-Kader ma na sześć miesięcy amunicyi i żywności; jego armia ciągle wzrasta zbiegami i organizuje się; oprócz tego ma on ajentów pomiędzy marokańczykami i liczy na dezercyą armii cesarstwa.

— *Od granic Szwajcarskich.* —

Naczelny wódz Dufour podziękował listownie za ofiarowane usługi osiadłego w Szwajcaryi kapitana polskiego od kawaleryi który chciał jako ochotnik udział mieć w teraźniejszéj wojnie domowéj, ale jako cudzoziemiec, według przepisów nie może walczyć w szeregach szwajcarów przeciw szwajcarom.

D. 17 Listop. odkryto 25 jezuitów, którzy u biskupa Marylley schronienie znaleźli. Rząd tymczasowy w Freiburgu chciał ich w nocy przeprawić do Neuenburga, gdzie się wielu zbiegów z tego Kantonu znajduje.

Członkowie byłego rządu zostają na wolnéj nodze i są bardzo dobrze traktowani od komendy wojennéj.

Na zgromadzeniu ludu d. 14 Listop. miano postanowić nie tylko jezuitów ale i Ligorianów, braci N. P. Maryi i innych zakonników, podobieństwo lub styczność z pierwszymi mających z kraju na zawsze wydalić.

Prócz małych utarczek na pograniczu Kantonów ponawiających się co chwila, nie przyszło jeszcze do ważnego spotkania, gdyż wódz Dufour stara się widocznie, aby kampanią jak najmniéj krwawą uczynić. Od kilku dni śnieg zaczyna padać i utrudnia poruszenia wojska najlepszym duchem ożywionego. Lazarety zaczynają się zapełniać chorymi i rannymi, których ze wszech stron przywożą

Według nowszych wiadomości zupełny brak pieniędzy i żywności był główną przyczyną że się Freiburg bez oporu poddał.

— *Londyn* 18 *Listopada.* —

Dziś o godz. 1 z południa nastąpiło zagajenie tegorocznego parlamentu, lecz bez mowy od tronu. Pan Charles Shaw Lefevre został powtórnie i jednomyślnie obrany mówcą izby niższéj, poczém nastąpiło odroczenie posiedzenia do dnia następnego.

By koloniom angielskim w ich dzisiejszém trudném położeniu przyjść w pomoc, postanowił rząd dać większy rozmiar systematowi

przewozu wolnych murzynów z Afryki w 1843 r. Przewóz ten, pod nadzorem ajentów rządu, odbywał się na okrętach wojennych; teraz, wedle depeszy hrabiego Grey, ministra kolonii, przewóz ten odbywać się będzie w inny sposób: wolno bowiem będzie okrętom do Indyi Zachodnich żeglującym zawijać do portów afrykańskich, gdzie nieprowadzą bandlu niewolnikami, i ztamtąd przewozić do Indyi Zachodnich murzynów, którzy przystaną dobrowolnym układem na przejazd na czas jakiś określony do Indyi Zachodnich. *Times* słuszną czyni uwagę, że środek ten wiele hałasu narobi: uważać go będą bowiem za powrot do niewolnictwa; szczególniej wiele przeciw temu mówić będą państwa niewolnicze północnéj i południowéj Ameryki. Lord Grey w swéj depeszy stara się zbijać to przypuszczenie, mówi bowiem: Sposób wykonywania téj służby musi przedstawiać bezwarunkową i największą pewność, iż żaden z wywożonych, bez własnego swobodnego w sposób uczciwy zyskanego pozwolenia wywiezionym nie będzie. Rząd nie może ani na chwilę pozwolić na wykonanie téj myśli, by afrykańczyków kupnem uwalniać z niewolnictwa i następnie dawać im wolność. Podobne postępowanie więcéj zrobiłoby niewolników, jak by rząd mógł ich ocalić; rząd postępowałby tutaj w najgorszy sposób, albowiem prowadziłby sam pewien rodzaj targu, przez to zachęcałby do wszystkich okrucieństw i okropności wojny toczącej w celu zyskania niewolników. By więc uniknąć nadużyć tego rodzaju, potrzeba, ażeby interes ten prowadzono wedle prawideł przez rząd nakreślonych, na brzegach Afryki, gdzie się trudnią handlem murzynów. W tym jednak użycie okrętów wojennych lub jakakolwiek inna kosztowna straż nie jest potrzebną; dość by na pokładzie okrętu znajdował się ajent rządowy podobny jednak nadzór jest dla powodzenia przedsięwzięcia równie potrzebny, jak koniecznie dla zachowania godności i charakteru Anglii; albowiem najmniejszy cień nadużyć całeby przedsięwzięcie zniweczył.

Smutny zgon Mendelsohna Bartholdy mocne tu uczynił wrażenie. Lud angielski kochał go i podziwiał. Już w młodych latach wszedł on tutaj w związki przyjaźni i od uwertury do *Snu nocy letniéj*, aż do wielkiego oratorium *Eliasz*, jego dzieła po raz pierwszy zwykle tu przedstawionemi były. Ostatni raz odwiedził Londyn w kwietniu b. r. i najświetniéj wówczas wystąpił. Londyńskie towarzystwo muzyki kościelnéj wykonanie *Eliasza* na dzień 17 b. m. Poprzednio odbędzie się uroczystość pogrzebowa, na które odegranemi będą najznakomitsze sztuki Hendla, na pamiątkę jego ostatniego najmłodszego i najulubieńszego ucznia. Podano także projekt wzniesienia popiersia Mendelsohna w bibliotece muzykalnéj muzeum angielskiego.

— *Madryt* 15 *Listopada.* —

Dziś Krolowa zagaiła osobiście posiedzenia Kortezów w pałacu senatorskim. Rząd przesłał jenerałowi Espartero rozkaz, aby przez 6 miesięcy zostawał za granicą; tym sposobem nie będzie miał udziału w tegorocznych obradach.

Ponieważ ultra-moderatyści pojęli, że jenerał Narvaez znowu powrócił do swego dawnego a naturalnego sobie żywiołu, to jest do kroków gwałtownych, przeto nie przestają z tego usposobienia korzystać. *Faro* domaga się wygnania ztąd panów Salamanca i Escosura. *Popular*, dziennik wydawany przez jeneralnego dyrektora ceł, don Alceto de Alvaro, będący organem ultra-ministeryalnym cokolwiek daléj idzie. Dowodzi on, że główne złe cokolwiek wyżéj powinno być szukanem i że tam koniecznie potrzeba użyć, wprawdzie cokolwiek heroicznego, ale koniecznego lekarstwa.

Tenże sam dziennik, jeden z' pierwszych, wymienił jenerałów Cordova i Ros de Olano, którzy wraz z panem Salamanca starali się królowę nakłonić do oddalenia xięcia Walencyi. Inne dzienniki ultra-moderatystowskie wieść tę potwierdzają i ogłaszają obu tych panów za niegodnych zdrajców. Zdaje się jednak że jen. Narvaez wstydzi się teraz, iż przed miesiącem tych ludzi, jako zdrajców przez dzienniki jego własnego stronnictwa wskazywanych, używał za głównych pomocników. *Heraldo* dziś mówi, że wspomnieni jenerałowie dla tego tylko zostali oddalonemi z gabinetu, by ten, wolny od wszelkich żywiołów purytańskich, mógł stanąć przed kortezami. Jenerał Cordova został mianowany senatorem.

—*Konstantynopol* 29 *Października.*—

Cholera jest w Konstantynopolu; intendentura zdrowia wskazała już kilka wypadków. Od dwóch lub trzech dni mówią już o 20 do 30 osób na cholerę zmarłych. Zaraza nie jest zbyt silną, ale może przybrać większe rozmiary. Zresztą nie doniesiono nam, czy miejsca pomiędzy Trebizondą a Konstantynopolem zarazie uległy. W prowincyach wschodnich Turcyi, w Trebizondzie i w Erzerum cholera ustała. Wprawdzie od 1832 r. zdarzały się szczegółowe wypadki cholery, ale nie nosiły charakteru, jaki lekarze kwarantan postrzegają na zmarłych w tych dniach na tę zarazę. Ludność europejska jest przerażoną, muzułmańska zaś bynajmniej się tém nie trwoży.

W kwestyi greckiéj nic nowego. Od kilku dni jednak widzą ruch wielki w stosunkach pomiędzy Portą a posłami wielkich mocarstw; głównie sprawa grecka jest tego powodem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Listopada.

Korytowski Karol, Biliński Ludwik ob., Starzeński Kazimierz c. k. szambelan, z Galicyi; —

Jastrzębski Jan ob., Bronikowski Ludwik, Komornicki Walenty, z Polski; -- Jordan Roman ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Hohenstein Leon hr., do Galicyi; -- Potock Stanisław hr., Schubert Joanna ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5,440.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy upoważnienia C. K. Rady Administracyjnéj z dnia 18 b. m. i roku Nro 6613. podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 6 Grudnia r. b. do godziny pierwszéj z południa odbywać się będzie w Ces. Król. Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu publiczna licytacya przez sekretne deklaracye, na wypuszczenie w jednoroczną poczynając od dnia 1 Stycznia 1848 roku, po dzień ostatni Grudnia t. roku dzierżawę placu nad Wisłą za mostem Zwierzynieckim na skład drzewa służącego, poczynając zaofiarowanie od kwoty złotych polskich 300.

Chcący złożyć deklaracyą wedle formy poniżéj wskazanéj spisać się mającą, winien jest wnieść do Ces. Król. Kasy Główoéj Poborowéj *vadium* w kwocie złotych polskich 30, i uzyskać poświadczenie tego wniesienia na deklaracyi.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya

Mocą któréj podpisany, obowiązuję się z jednoroczněj poczynając od dnia 1 Stycznia 1848 roku dzierżawy placu nad Wisłą za mostem Zwierzynieckim zapłacić czynsz w kwocie złotych polskich (tu wypisać kwotę liczbą i literami, położyć datę, podpisać imię i nazwisko i miejsce zamieszkania, na wierzchu zaś zaadresować) Deklaracya na wydzierżawienie placu nad Wisłą za mostem Zwierzynieckim.

Kraków dnia 24 Listopada 1847 r.

Przewodniczący

Malewski.

p. o. Sekretarza S. *Popielecki.*

Nro 7313.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj prośby przez P. Józefa Wisłockiego w imieniu własném, tudzież jako pełnomocnika Marcina Jabłońskiego, oraz jako opiekuna małoletnich po ś. p. Maryannie z Wisłockich Dębińskiéj, o przyznanie spadku po ś. p. Mateuszu i Maryannie z Koźmińskich Wisłockich małżonkach pozostałego, z realności Nro 29 w Gm. VI M. Krakowa na Stradomiu stojącéj składającego się; Ces. Król. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie 3ch miesięcy do Ces. Król. Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym, po upłynieniu tego terminu spadek powołany zgłaszającym się w częściach na nich przypadających przyznany zostanie.

Kraków d. 17 Listopada 1847 r.

Sędzia Przydujący

J. *Pareński.*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 24,079.

Kundmachung.

Die k. k. Salinen und Salzverschleiß-Administration zu Wieliczka beabsichtet 300, (drey hundert) Stein reines, weißes, frisches, hartes Scheiben Unschlitt im Konkurrenzwege anzukaufen, welches Unschlittquantum zuverläßig um die Mitte des Monats Dezember 1847, an das k. k. Salinen Materialamt zu Wieliczka abzuliefern ist.

Lieferungslustige werden hievon mit dem verständiget, daß sie hierauf versiegelte schriftliche und von außen mit den Worten „Unschlitt-Lieferungs-Anbotb, bezeichnete Offerte, welche mit dem zur Sicherstellung des Antrags erforderlichen 10 perzentigen Reugelde zu versehen sind, in der k. k. Salinen Administrations Kanzlei zu Wieliczka bis zum zweiten Dezember 1847. um zwölf Uhr Mittags bei dem Herrn Amts-Registrator, wo auch die Bedingungen einzusehen sind, abgeben können.

Welches von Seite der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 24 November 1847.

Kroebl.

k. k. Polizei Direktor.

Nro 24,090.

Lizitations-Ankündigung.

Am 29. l. M. um 10. Uhr Vormittags wird bei dem Podgorzer Stadt Magistrate neuerdings die Lizitation über die Verführung der bei dem dortseitigen Verpflegs Magazine sich nach und nach sammelnden leeren Magazins Säcke von hier nach Bochnia auf die Zeit von jetzt an bis Ende April 1848 abgehalten werden.

Welches von Seiten der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 24 November 1847.

Kroebl

k. k. Polizei Direktor.